

MAKSYMILIAN WOCH

## TELEPATIA W SNACH – MIĘDZYKULTUROWY FENOMEN

RELACJE Z TELEPATYCZNYCH KONTAKTÓW  
ZACHODZĄCYCH WE ŚNIE, PRZEKAZANE PRZEZ  
KAZIMIERZA CHODKIEWICZA, ORAZ ZAPISY PODOBNYCH  
DOŚWIADCZEŃ W TRADYCJI BUDDYZMU TYBETAŃSKIEGO

Istnienie telepatii wciąż nie zostało dowiedzione w sposób naukowy. O jej obecności starają się jednak przekonać zarówno uznane autorytety świata nauki, jak i amatorzy odkrywania parapsychologicznych zdolności ukrytych w człowieku. Kwestia występowania tego zjawiska, możliwości komunikacji pozawerbalnej, fascynuje i wzbudza zainteresowanie z wielu przyczyn. Fenomen telepatii może się wydawać tajemniczy, niezrozumiały, co sytuuje go w rejonach pozaracjonalnych, magicznych i czarnoksięskich. Poza tym bezpośredni kontakt między dwoma umysłami pozwala na nieograniczone możliwości fantazjowania na temat sposobów jego wykorzystania w przyszłości. Wszelkie rodzaje sztuk korzystające z dorobku *science fiction* czy *fantasy* mogą czerpać inspirację do kreowania światów, w których telepatia jest stałym elementem.

Termin „telepatia” został użyty i skojarzony z omawianym zjawiskiem w XIX wieku przez znanego okultystę i poszukiwacza dowodów na istnienie zjawisk parapsychologicznych Frederica Myersa. Pojęcie telepatii należy opisać przez podanie co najmniej dwóch charakterystycznych cech. Pierwszą z nich będzie to, że jest formą komunikacji, która zachodzi między przynajmniej dwoma osobami w sposób wykluczający użycie słów. W tym przypadku dochodzi więc do porozumiewania się pozawerbalnego. W konsekwencji należy uznać subiektywność owego dialogu, co stanowi drugą cechę telepatii. Treści telepatycznego kontaktu są wytworem świadomości osób biorących w nim udział i nie odnoszą się do obiektywnie postrzeganych zdarzeń w świecie zewnętrznym.

Zwykło się mówić o jasnowidzeniu wtedy, kiedy postrzegana scena lub postrzegany przedmiot był obiektywnym wydarzeniem w świecie zewnętrznym (obiekty w nieprzeźroczystych kopertach, ruchy oddalonych osób i wiele innych). Natomiast o telepatii mówimy, gdy postrzegane wydarzenie jest subiektywnym przeżyciem jakiejś osoby (myśli, emocje itd.)<sup>1</sup>.

Do powyższej definicji warto dołączyć uwagę o tym, że telepatia jest przekazywaniem obrazu, myśli, bądź uczuć bez wykorzystania środków fizycznych, wyłącznie na drodze „kontaktu myślowego”<sup>2</sup>. Telepatyczne porozumiewanie się zakłada wystąpienie tego samego bądź zbliżonego w treści komunikatu u nadawcy i odbiorcy. Powstaje jednak oczywiste pytanie o rodzaj zarówno „materii”, przez którą przekaz taki zostaje dokonany, jak i samej „natury” wysyłanych informacji. Próba tymczasowej odpowiedzi na pierwsze z przedstawionych pytań jest stworzenie pojęcia „energii psi”, która miałaby łączyć materię z myślami i dzięki temu przekazywać je na odległość. Jak dotąd świat nauki nie ogłosił jednak odkrycia energii, przez który możliwe byłoby przenoszenie myśli na odległość. Żyjący mózg wytwarza pole elektromagnetyczne, lecz okazuje się ono zbyt słabe, aby brać je pod uwagę jako „nośnik” przekazywanych myśli. Część naukowców uznających zjawisko telepatii za możliwe zastanawia się, czy w rozwoju filogenetycznym człowieka zdolności parapsychologiczne wykazywały tendencję regresywną czy wręcz przeciwnie – progresywną. Inaczej mówiąc, czy zdolności parapsychologiczne (transpersonalne), do których zalicza się również telepatia, wzrastały wraz z ewolucją i rozwojem świadomości czy też porozumiewanie się pozawerbalne pojawiło się wcześniej, zanim wykształcił się język jako sposób komunikowania się<sup>3</sup>.

Pytanie o możliwość zaistnienia telepatii przypomina o kilku innych dylematach, jak dotąd nierozwiązanych przez naukę, na przykład o jasnowidzeniu, prekognicji czy też reinkarnacji, określanych terminem „transpersonalne”. Zanim jednak możliwe będzie zajęcie się tymi zjawiskami, należy odpowiedzieć na podstawowe pytanie, a mianowicie: czy można zajmować się nimi „na serio”, lub inaczej – czy poddają się one ważnemu metodologicznie badaniu naukowemu. Inaczej mówiąc, czy możliwe jest skonstruowanie teorii naukowej na temat telepatii?

Zagadnienie telepatii wiąże się z pytaniem o naturę ludzkiego umysłu, myśli i świadomości w ogóle. Odpowiedź zależy od paradygmatu, w jakim

<sup>1</sup> M. Rýzl, *Telepatia i jasnowidzenie*, przekł. M. Gorlewska, Wrocław 1993, s. 147.

<sup>2</sup> T. Gomez, G. Kerstin, *Od intuicji do telepatii*, przekł. J. Krzyżanowski, Warszawa 2006, s. 108.

<sup>3</sup> M. Rýzl, *op. cit.*, s. 177.

przychodzi rozpatrywać kwestię zjawisk transpersonalnych. Stanisław Grof, badacz zagadnień dotyczących odmiennych stanów świadomości, jest przekonany, że odkrycia dokonane przez niego i innych naukowców zajmujących się tą dziedziną wskazują nie tylko na odnalezienie ich związków z wiedzą starożytnych systemów filozoficznych i religijnych, ale również domagają się gruntownego przeobrażenia sposobu myślenia o świecie.

Nowe odkrycie może mieć miejsce wyłącznie wtedy, gdy zawiodą przewidywania dotyczące przyrody i narzędzi badawczych oparte na istniejącym paradygmacie. Bez uszczerbku dla starych przekonań na temat przyrody nie mogą zrodzić się nowe teorie<sup>4</sup>.

Myśląc w ten sposób, Grof ukazuje zakres stosowania mechanistycznej teorii funkcjonowania świata, którą wywodzi od Kartezjusza i Newtona. Uznając jej ważność w pewnym zakresie, jednocześnie dowodzi niewątpliwych braków w innych obszarach, szczególnie w mikro- i makroskali. Podobnie, nie wyjaśnia przypadków fenomenów transpersonalnych. Zawierają się one w szerszym spektrum zjawisk, niewytłumaczalnych z punktu widzenia klasycznej fizyki.

Występowanie doświadczeń transpersonalnych narusza część podstawowych postulatów i reguł mechanistycznej nauki. Dowodzą one tak z pozoru bezsensownych koncepcji, jak względność i umowność charakteru wszelkich fizycznych granic, nielokalne związki we wszechświecie, komunikacja z udziałem nieznanymi nośników i kanałów przekazu, pamięć pozbawiana materialnego podłoża, nieliniowość czasu czy też świadomość towarzysząca wszystkim formom ożywionym (w tym organizmom jednokomórkowym i roślinom), a nawet materii nieorganicznej<sup>5</sup>.

Grof, a także inni naukowcy poszukujący nowych rozwiązań w dziedzinie doświadczeń transpersonalnych wskazują na konieczność przeorganizowania myślenia o sposobie, w jaki działa ludzki umysł. Odwołują się przy tym do koncepcji kwantowych wyjaśniających „naturę” rzeczywistości w sposób odmienny od paradygmatu newtonowsko-kartezjańskiego. Towarzyszy temu przeświadczenie, że rzeczywistości nie można traktować jako próżni, w której istnieją oddzielone byty, zwarte w swych nieprzekraczalnych i określających ich jedność granicach. Bardziej adekwatne jest przyjęcie koncepcji niejednorodnego pola energetycznego, gdzie zmiany gęstości decydują o zaistnieniu obiektów. W tym modelu granice między obiektami są iluzoryczne. Taka konstatacja posiada swoje implikacje dla występowania zjawisk

---

<sup>4</sup> S. Grof, *Poza mózg*, przekł. I. Szewczyk, Kraków 2010, s. 54.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 103.

parapsychologicznych. Ludzi komunikujących się ze sobą nie należy w myśl tych teorii traktować jako ciał z zamkniętym w środku umysłem. Świadomość niekoniecznie musi być więc zespolona z materią i pojawiać się jako rezultat wyłącznie procesów zachodzących w mózgu. Oryginalną koncepcję w tym zakresie proponuje Rupert Sheldrake. Sprzeciwia się on przyjętemu w nauce pogładowi łączącemu występowanie myśli jedynie z funkcjonowaniem układu nerwowego. Powszechnie uznaje się bowiem, że myśli wymagają materialnego podłoża, konkretne obrazy rzeczy widzianych na zewnątrz człowieka powstają jako przedstawienia w określonych miejscach kory mózgowej, w tym przypadku wzrokowej. Świat myśli i obrazów byłby więc zamknięty wewnątrz ludzkiego ciała, przyjmując nawet to, że nie musiałby się ograniczać jedynie do mózgu, a mógłby być obecny w komórkach całego organizmu. Wciąż jednak jest to układ, w którym to, co psychiczne, warunkowane jest przez to, co materialne, i w którym te wymiary pozostają w ścisłej zależności między sobą. Sheldrake proponuje wyjaśnienie, które stanowi pewnego rodzaju modyfikację jego kontrowersyjnej teorii pola morfogenetycznego.

Myślę, że projektujemy na zewnątrz obrazy, które widzimy, i że te obrazy dotyczą tego, na co patrzymy. Jeślibym spojrzał na Ciebie z tyłu, a ty byś nie wiedział, że się tam znajduję, czy mógłbym na ciebie wpłynąć? Czy mógłbyś odczuć moje spojrzenie? Istnieje wiele dowodów, że ludzie mogą to wyczuć. Poczucie bycia obserwowanym to niesłychanie częste doświadczenie, a ostatnie eksperymentalne badania sugerują, że to zjawisko jest prawdziwe. Zwierzęta wydają się też to posiadać. Myślę, że taka umiejętność mogła być ewolucyjnym rezultatem kontaktu drapieżnik – ofiara. Zwierzęta – ofiary, które byłyby w stanie wyczuć wzrok drapieżnika, przetrwałyby lepiej niż te, które nie miałyby tej umiejętności”<sup>6</sup>.

Teoria Sheldrake’a odwołuje się do prostych i w zasadzie codziennych doświadczeń ogólnoludzkich, które pozornie nie mają nic wspólnego z doświadczeniami transpersonalnymi. Pozornie, gdyż zostały już „kulturowo oswojone”. Zwrot funkcjonujący w języku polskim: „poczuł na sobie czyjś wzrok”, oddaje tę sytuację w pełni. W ogólnej społecznej świadomości istnieje więc przekonanie o istnieniu pozawerbalnego kontaktu, który może nie jest telepatyczny w myśl definicji określającej telepatię, lecz ma jej cechy. Powszechność tego typu doświadczeń wydaje się znacząca i nie wymaga odwoływania się do abstrakcyjnych teorii czy laboratoryjnych eksperymentów. Ich występowanie można odczuć osobiście, będąc obiektem odbierającym lub podmiotem wysyłającym przekaz myśli. Co zaskakujące, mimo

---

<sup>6</sup> R. Sheldrake, *Nauka urojona – zakazany wykład*, przekł. z wł., [https://www.youtube.com/watch?v=I\\_V2n9VmB\\_g](https://www.youtube.com/watch?v=I_V2n9VmB_g) [dostęp: luty 2015].

powszechności tych zjawisk, o których z wielkim prawdopodobieństwem można powiedzieć, że doświadczył ich każdy, traktowane są one jako element rzeczywistości niewymagający zrewidowania podstawowych poglądów na temat sposobów jej funkcjonowania. Co najwyżej tego typu doświadczenia kwituje się stwierdzeniem, że są pozostałościami ludowych przesądów, takich jak na przykład „urokliwy wzrok” – wzrok, który może zaczarować. Proces kulturowego oswajania rzeczy niewyjaśnialnych nie powinien jednak prowadzić do twierdzenia, że one nie istnieją, czy do przypisywania ich mylnemu odbieraniu świata. Ludzie rzeczywiście doświadczają podobnych przeżyć, szczególnie wtedy, gdy z jakąś osobą dzielą przez dłuższy czas życie. Być może trudność z telepatią polega na tym, że definiowana jako przekaz treści występuje o wiele mniej często niż opisany kontakt psychiczny. Przypadki nadania i odbioru konkretnej wiadomości są rzadkie i wzbudzają zrozumiałą sensację. Aby jednak naukowo wyjaśnić taki fenomen, trzeba najpierw zrozumieć, w jaki sposób powstają myśli. Można zaryzykować stwierdzenie, że odpowiedź na to pytanie jest wciąż jednym z zadań do rozwiązania dla współczesnej nauki. Przecież gdyby telepatię potraktować jako jedynie wpływ czyjegoś myślenia na psychikę drugiej osoby, przypadki jej występowania okazałyby się o wiele częstsze, jak chociażby opisywana sytuacja „poczucia czyjegoś wzroku na sobie”.

Kwestia telepatii umożliwia bardziej ogólne rozważania na temat tego, co jest i co może być uznane za naukowy opis rzeczywistości. Nauka, rozwijając się, proponuje pewne modele rozumienia świata, które są następnie przyjmowane jako obowiązujące przez społeczność. Patrząc z perspektywy historii rozwoju nauki, widać wyraźnie, że nie opisuje ona świata w sposób „całkowity”, a jedynie wciąż proponuje rozwiązania weryfikowane przez kolejne odkrycia. Mimo to obraz funkcjonowania rzeczywistości, który w ten sposób powstaje, a także praw określających jej procesy, przyjmowany jest za obowiązujący w danym okresie historycznym i nadaje się mu wartość eksplanacyjną. Ta właściwość charakteryzuje zarówno świat nauki, jak i potoczne przekonania na temat rzeczywistości, które są jej często dalekim i zniekształconym odbiciem. Jak pisze Thomas Nagel, „[...] większość naszych zwykłych przekonań o świecie podtrzymujemy, pomimo że (a) mogą być całkowicie fałszywe i (b) w żaden sposób nie da wykluczyć się tej możliwości”<sup>7</sup>. Z tym zdaniem trudno byłoby się nie zgodzić. Wiedza o świecie, w którym żyjemy, jest fragmentaryczna i nie dostarcza odpowiedzi na wiele podstawowych pytań, warunkujących wnioski dotyczące całokształtu życia, najogólniej mówiąc – wszechświata. Współczesne społeczeństwo doby informatycz-

---

<sup>7</sup> T. Nagel, *Co to wszystko znaczy*?, przekł. M. Szczubiałka, Warszawa 1998, s. 22.

nej ceni sobie dostęp do wiedzy i informacji, nadając im wartość niespotykaną wcześniej w ludzkiej historii. Świadomość społeczna funkcjonuje jednak w ramach pewnego modelu tworzonego przez naukę – tak dzieje się od czasu ukształtowania się kartezjańsko-newtonowskiego obrazu świata – zawiera się więc w ramach określonego paradygmatu, który wyznacza zakres wiedzy, a więc w pewien sposób ją ogranicza. O paradygmacie oczywiście mówi się w kontekście naukowych teorii, a nie powszechnych przekonań funkcjonujących jako zbiór przeświadczeń. Analogia jednak istnieje między wspomnianymi terminami w tym sensie, że każdy z nich odnosi się do przyjętej wiedzy co do tego, jakie prawa określają porządek świata. Jednym słowem, paradygmaty nauki przekładają się na potoczne przeświadczenia. Thomas Kuhn analizuje kwestię paradygmatów w nauce i dostrzega prawidłowość w ich tworzeniu się, trwaniu i zmianie. Tworzy pojęcie „nauki normalnej”, czyli funkcjonującej w obrębie danego paradygmatu i wyznaczającej trzy zakresy swojego działania. Należą do nich: „badanie istotnych faktów, konfrontacja faktów z teorią i uszczegółowienie teorii”<sup>8</sup>. Istotne jest to, że „nauka normalna” bada jakąś część świata przez pryzmat danej teorii, traktując ją jako nadrzędny wobec szczegółowych badań system, zarówno pojęciowy, jak i wyjaśniający, poza ramy którego się nie wychodzi. Wartość „nauki normalnej”, prowadzonej w ramach pewnego paradygmatu, jest nie do podważenia, a zresztą sama broni ona swojej wartości przez rozwój, jaki się dzięki niej dokonuje w poszczególnych dyscyplinach wiedzy. „Paradygmat koncentruje uwagę uczonych na niewielkiej liczbie specjalistycznych zagadnień, pozwala im zbadać pewien wycinek przyrody w tak szczegółowy i dogłębny sposób, jaki bez niego trudno by było sobie nawet wyobrazić”<sup>9</sup>. Kuhn stwierdza jednak, że wraz z postępem badań pojawiają się „anomalie”, zagadnienia, które pozostają nierozwiązywalne, a których obecność przeczy przyjęciu poszczególnego paradygmatu, „[...] tj. z uznania, że przyroda gwałci w jakiejś mierze wypływające z paradygmatu przewidywania, które rządzą nauką normalną”<sup>10</sup>. Taki stan rzeczy prowadzi do rewolucji naukowej i zmiany paradygmatu, co nie dokonuje się natychmiastowo, gdyż jest poprzedzone okresem kryzysu i „badań nadzwyczajnych”.

Przejsie od paradygmatu znajdującego się w stanie kryzysu do innego, z którego wyłonić się może nowa tradycja nauki normalnej, nie jest bynajmniej procesem kumulatywnym; nie następuje w wyniku uszczegółowienia czy też rozszerzenia starego paradygmatu. Jest to raczej przebudowa danej dziedziny od podstaw, zmieniająca

<sup>8</sup> T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przekł. H. Ostromecka, Warszawa 2009, s. 69.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 100.

niektóre najbardziej elementarne uogólnienia teoretyczne oraz wiele metod i zastosowań pragmatycznych”<sup>11</sup>.

Rozważania o roli paradygmatu w filozofii nauki należy zastosować do omawianych zagadnień dotyczących zjawisk transpersonalnych. Wracając do opinii cytowanego już wcześniej Grofa, paradygmat nauki newtonowsko-kartezjańskiej uniemożliwia podjęcie badań w tym zakresie, gdyż zakłada pewien sposób rozumienia człowieka i świata, w którym nie ma miejsca na takie doświadczenia. Anomalie w postaci poświadczonych eksperymentalnie przypadków zdarzeń parapsychologicznych przekonują jednak co do słuszności postulowanej zmiany paradygmatu w dziedzinie badań nad ludzką psychiką i jej aktywnościami.

Innym ważnym źródłem informacji stanowiących kłopotliwy problem dla przyjętych paradygmatów mechanistycznej nauki są nowoczesne badania parapsychologiczne. Co raz trudniej ignorować je, zaprzeczając tym samym wynikom wielu metodologicznie poprawnych i starannie przeprowadzanych doświadczeń, wyłącznie dlatego, że nie pasują do tradycyjnego systemu przekonań. [...] Zastanawiające, że wielu nowoczesnych fizyków, którzy znają fizykę kwantowo-relatywistyczną, na ogół wykazuje poważniejsze zainteresowanie zjawiskami paranormalnymi niż psychiatrzy i psycholodzy<sup>12</sup>.

Naukowe zainteresowanie fenomenem telepatii w snach rozwinęło się pod koniec lat 60. XX wieku i przyniosło wiele eksperymentów przeprowadzanych w warunkach laboratoryjnych. Podsumowaniem badań były publikacje na ten temat (C. Hall, R. Van de Castle, A. Rechtschaffen, M. Ullman & S. Krippner). Jednym z pionierów był Calvin Hall, twórca „hipotezy kontynuacji”<sup>13</sup>, który promował naukowe badania zjawiska telepatii. Uznawał, że jej występowanie jest możliwe do stwierdzenia na drodze eksperymentalnej z zastosowaniem odpowiednich procedur. Próba takich badań były testy przeprowadzane w Klinice Majmonidesa na Brooklinie z udziałem innego badacza snów – Roberta Van de Castle’a<sup>14</sup>. Do projektu angażowano osoby, które spełniały określone warunki predysponujące je do wystąpienia w roli nadawcy przekazu.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 154.

<sup>12</sup> S. Grof, *op. cit.*, s. 84.

<sup>13</sup> Hipoteza zakłada korelację zachodzącą między wydarzeniami przeżyтыми za dnia, a tymi, które stanowią o treści marzenia sennego. Inaczej mówiąc, marzenie senne odzwierciedla myśli, emocje i spostrzeżenia doświadczane przez jednostkę na jawie. Takie ujęcie stanowiło opozycję do wcześniejszych koncepcji psychodynamicznych upatrujących w treści snów aktywności ukrytych przed dzienną świadomością sił libidalnych.

<sup>14</sup> R. Van de Castle, *Exogenous Dream Continuity. Exploring the Matrix of Entangled Dreams*, „International Journal of Dream Research” 2012, vol. 5, no. 1, s. 9–16.



„Odbiorcy” podczas snu byli podłączeni do polisomnografu rejestrującego ich EEG i EOG, co pozwalało dokładnie ustalić fazę snu, w której się znajdowali, z wyszczególnieniem fazy REM. Budzenie ich kilkakrotnie w ciągu nocy podczas jej trwania przy jednoczesnym nadawaniu tego samego przekazu pozwalało na klarowne przeprowadzenie eksperymentu od strony metodologicznej. Mogło się jednak także przyczynić do praktycznego sukcesu osiągniętego przez „odbiorcę”. Innym ważnym czynnikiem mogącym wpłynąć na uzyskanie obiektywnych wyników był fakt oceny sennych relacji przez „niezależnych” sędziów. Eksperymenty przeprowadzane w laboratorium poprzedzały niekiedy sesje pilotażowe. Dzięki nim uczestnicy oswajali się ze szczególnymi warunkami. Obrazy, których treść przesyłano telepatycznie, miały charakterystyczną postać i wyróżniały się barwnością. Wybierano je także ze względu na przewidywaną reakcję emocjonalną, jaką mogły wywołać. Wyniki określano na podstawie oceny relacji „odbiorcy”, którą przedstawiali wspomniani sędziowie, z wykorzystaniem odpowiedniej skali prawdopodobieństwa. Relacja ze snu była punktowana pod względem jej zgodności z treścią każdego z obrazków. Jeśli średnia z punktacji sędziów, zwykle dwóch lub trzech, umieszczała właściwy obrazek odpowiednio wysoko w rankingu na tle pozostałych, uznawano to za wskaźnik sukcesu eksperymentu.

Te i późniejsze eksperymenty kontynuowano z myślą o zachowaniu jak najściślejszego naukowego rygoru pozwalającego na uzyskanie obiektywnie sprawdzalnych rezultatów. Jedno z takich typowych doświadczeń opisuje Stanley Krippner. Według jego relacji nadawca telepatycznej informacji oraz jej odbiorca spotykali się w laboratorium, po czym rozchodzili się do oddległych od siebie pomieszczeń. Prowadzący eksperyment wręczał „nadawcy” wylosowany wizerunek, obraz, który następnie miał być przekazywany „odbiorcy”. „Odbiorca” był budzony podczas eksperymentalnej nocy pod koniec fazy REM i proszony o opisanie swojego snu. Później relacje wręczano pracującym niezależnie od siebie „sędziom”, aby przyporządkowywali je do wizerunków biorących udział w losowaniu<sup>15</sup>. Podobne zadanie na zakończenie eksperymentu miał również i „odbiorca” telepatycznie nadanej wiadomości.

Doświadczenia mające potwierdzać obecność telepatii podczas snu, również z uwzględnieniem „wspólnych snów”, wskazywały na zaistnienie zjawiska

---

<sup>15</sup> Należy oczywiście zakładać, że nie wiedzieli, który z obrazków został wylosowany do „nadawania”. S. Krippner, *A Pilot Study in Dream Telepathy with the Grateful Dead*, <http://stanleykrippner.weebly.com/a-pilot-study-in-dream-telepathy-with-the-grateful-dead.html> [dostęp: wrzesień 2014]. Obok takiej techniki stosowano i inne, w których osoba śniąca świadomy sen telepatycznie przekazywała go innym śniącym, osobom biorącym udział w doświadczeniu. R. Van de Castle, *op. cit.*



telepatycznego przekazu. Miał on zachodzić ze średnią znacząco przewyższającą przypadkowe połączenie obrazu „przekazywanego” i „odbieranego”<sup>16</sup>.

Kazimierz Chodkiewicz także uznaje możliwość występowania telepatii, w tym i tego jej rodzaju, który zachodzi w snach. Pisząc swoją pracę *Świadomość księżycowa* pod koniec lat 30. XX wieku, był już przekonany, że występowanie tego zjawiska zostało udowodnione naukowo. „Telepatja wyszła już dziś z zakamarków okultyzmu i w ślad za hipnotyzmem wkracza w dziedzinę oficjalnej nauki”<sup>17</sup>. Jak twierdzi dalej, możliwe jest przenoszenie myśli między dwoma osobami na jawie, a tym bardziej w stanie snu. Takie zdanie jest częścią większej teorii dotyczącej sposobu funkcjonowania ludzkiej psychiki i tego, z jakich poziomów bądź „części” się składa.

Autor uznaje, że człowiek może przeżywać cztery różne stany świadomości, a każdy z tych stanów ma swój odpowiednik w etapach w rozwoju kosmosu<sup>18</sup>. Dwa z nich dotyczą snu. Jeden Chodkiewicz nazywa lekkim i uznaje, że podczas jego trwania mogą się pojawić marzenia sennie. Stan snu głębokiego ma być ich pozbawiony, a przynajmniej nie istnieje możliwość przekazywania obrazów z nocy do świadomości dziennej<sup>19</sup>. Pozostałe dwa rodzaje świadomości, jakie wyszczególnia, to stan jawy i letargu. Taki schemat nasuwa skojarzenia z archaicznymi klasyfikacjami, na przykład z upaniszadową teorią stanów świadomości. Wydaje się to jednak o tyle naturalne, że myśl ezoteryczna, której przedstawicielem był Chodkiewicz, obficie czerpała z osiągnięć systemów filozoficzno-religijnych Wschodu. Dla poruszanego tutaj tematu istotne jest założenie dotyczące związku między komunikacją telepatyczną a snami. O sposobie, w jaki zachodzi taki rodzaj kontaktu wedle ezoteryków i Kazimierza Chodkiewicza, powiem jeszcze później, natomiast teraz nadmienię, że za powstawanie snów według nich odpowiada „świadomość księżycowa”. Wyjaśniając ten związek, Chodkiewicz odwołuje się do poglądów Rudolfa Steinera. Według niego świadomość księżycowa wykazuje podobieństwa z marzeniami sennymi, ponieważ posiada obrazową naturę. Obrazy powstające zarówno w świadomości księżycowej, jak i podczas marzeń sennych są „odbiciem form zewnętrznych” obserwowanych zjawisk. Odbicie to posiada jednak możliwość wywoływania określonych emocji, które powstają na skutek kontaktu z rze-

<sup>16</sup> R. Van de Castle, *op. cit.*

<sup>17</sup> K. Chodkiewicz, *Świadomość księżycowa*, Wisła 1938, s. 21.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 6–11.

<sup>19</sup> Warto zwrócić uwagę na to, że w chwili, gdy Chodkiewicz pisał te słowa, badania nad związkiem występowania marzeń sennych i poszczególnych faz snu dopiero się rozpoczynały. Zob. A. Loomis, E. Harvey, G. Hobart, *Cerebral States During Sleep, As Studied by Humans Brain Potentials*, „Journal of Experimental Psychology” 1937, nr 2 (21) s. 127–143.

czami i innymi istotami. W ten sposób wrażenia doświadczane przez istotę posiadającą świadomość księżycową są symboliczne, nie odzwierciedlają bezpośrednio tego, jak dana rzecz czy zjawisko wygląda. „Świadomość księżycową” można porównać do marzeń sennych, przy czym według Chodkiewicza sen lekki występuje w czasie, gdy ciało astralne i myślowe nie w pełni oddzieliło się od ciała fizycznego i eterycznego, a jedynie pozostawało wobec niego w pewnym „rozluźnieniu”<sup>20</sup>. Rodzaj takiej świadomości posiadają według autora również i zwierzęta, które potrafią wyczuć przyjazną im osobę, jak to mają w zwyczaju psy, czy też bać się grożącego im niebezpieczeństwa, tak jak jest to w przypadku zwierząt prowadzonych do rzeźni.

W podobny sposób działa marzenie senne. Obrazy, których doświadcza śniący, cała skomplikowana nieraz fabuła, jaka rozgrywa się podczas snu, może być niczym innym, jak reakcją na aktualnie odczuwane bodźce zewnętrzne<sup>21</sup>.

Chodkiewicz podaje dziesięć przykładów<sup>22</sup> relacji różnych ludzi. Według tych relacji doświadczyli oni telepatii we śnie. Jedne z nich są dla niego oczywistym dowodem zaistnienia zjawiska i rzeczywiście, opierając się na samych wydarzeniach przedstawionych w opisie, można zasadnie przypuszczać, że doszło do takiego rodzaju kontaktu. Pozostaje jednak kwestia wiarygodności samej relacji oraz innych czynników, które mogły spowodować, że informacja otrzymana we śnie zgadzała się z tym, co następnie zaistniało na jawie. W śnie oznaczonym numerem piątym relacjonujący opowiada, że przebywając w Ameryce Południowej, wszedł podczas snu w telepatyczny kontakt ze swoją znajomą mieszkającą w Europie i zapowiedział jej swoją wizytę. Później otrzymał od tej znajomej list, w którym informowała go, że we śnie dowiedziała się od niego, że zamierza wrócić z Ameryki i ją odwiedzić. Niestety, Chodkiewicz przytaczając tę relację, podobnie zresztą jak i w pozostałych przypadkach, nie podaje innych czynników, jakie mogły wystąpić i wpłynąć na domniemany kontakt telepatyczny. Brak jest pewności, czy autor komunikatu telepatycznego nie opowiadał o swoim śnie innym osobom, przez które informacja o jego przyjeździe do Europy mogła dotrzeć do wspomnianej kobiety. Poza tym mogła się ona dowiedzieć o tych planach niezależnie od

---

<sup>20</sup> To zdanie jednak wymaga uzupełnienia o uwagę o możliwości wystąpienia marzeń sennych również w stanach, gdy ciało astralne oddzieli się od ciała fizycznego i eterycznego i zacznie swobodnie „dryfować” po przestrzeni astralnej.

<sup>21</sup> W tym miejscu należy dodać, że Chodkiewicz rozróżnia kilka rodzajów snów, których występowanie łączy zarówno z aktywnością różnych poziomów fizycznych i psychicznych jednostki, jak i wpływem czynników zewnętrznych. Przyczynami równie dobrze jednak mogą być i telepatia, kontakt ze zmarłymi, czy też „wgląd” w przyszłość. K. Chodkiewicz, *op. cit.*, s. 11–37.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 20–24.

togo, czy znała bądź nie sen nadawcy, i zasugerować się tą wiadomością na tyle, że ukazała się ona w jej śnie.

W jaki sposób informacja ze snu dociera do jej adresata? Według koncepcji ezoterycznych, a Chodkiewicz powołuje się w tym przypadku na teorię Annie Besant<sup>23</sup>, sen jest wspomnieniem podróży astralnej. Osoby rozwinięte duchowo są w stanie kierować jej przebiegiem i nie tracić świadomości w chwili zasypiania. Obrazy senne zawdzięczamy natomiast wspomnianej wcześniej „świadomości księżycowej”. Telepatia, według Chodkiewicza, może zachodzić zarówno świadomie, jak i nieświadomie, w stanie czuwania i we śnie. Myśl jest kierowana przez nadawcę „w stronę” konkretnego odbiorcy bądź przypadkowo „błąkając się”, natrafia na przypadkową osobę. W przypadku snu „myśl ta w duszy śpiącego wywołuje odpowiednie obrazy lub symbole, które przy obudzeniu się zostają przeniesione do świadomości dziennej i w ten sposób zarejestrowane”<sup>24</sup>.

Wy tłumaczenie fenomenu telepatii w snach komplikuje się jednak w przypadku innych relacji, które sam autor uznaje za trudne do wyjaśnienia. W takich nieoczywistych sytuacjach odwołuje się do pomocy teorii mówiącej o tym, że jest możliwe „wkroczenie” podczas snu w czyjąś psychikę, lub też uznaje możliwość zaistnienia tzw. oddziaływania psychometrycznego<sup>25</sup>.

W Tybecie zjawiska określane na Zachodzie jako „telepatia”, czy też takie, które można by w ten sposób nazwać, były w ciągu wieków trwania kultury „Kraju Śniegów” uznawane przez ogół społeczności za realnie istniejące. Wyobraźnię Tybetańczyków rozgrzewały opowieści o nadludzkich umiejętnościach joginów, którzy poprzez trening przeprowadzany przez lata odosobnień w górskich jaskiniach uzyskiwali moce, jakie można określić mianem telepatycznych lub zbliżonych do nich. Bogaty kompleks kulturowy tradycji jogicznej, oraz szamańskich i ludowych rytuałów, zawierał również elementy „parapsychologiczne” z perspektywy zachodniego odbiorcy. Zbadanie tego aspektu kultury tybetańskiej wydaje się bardzo interesującym i obiecującym naukowo przedsięwzięciem. Obecnie podobnego rodzaju badania przeprowadza się wśród społeczności nepalskich<sup>26</sup>, gdzie wciąż żywe są tradycje szamanistyczne. „Telepatia” w wydaniu tybetańskim i jej zapisy literackie, które można badać, obejmują wiele zjawisk. Najbardziej chyba bezpośrednim przykładem

---

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>25</sup> Oddziaływanie psychometryczne w snach, według teorii przedstawionej przez Chodkiewicza, dotyczy wpływu, jaki na osobę śpiącą i jej marzenia senne mogą mieć znajdujące się w jej pobliżu przedmioty.

<sup>26</sup> L. Peters, *Shamanism and Medicine in Developing Nepal*, „Contribution to the Nepalese Studies” 1999, vol. VI, nr 2, s. 27–43.

jest fenomen guru jogi, myślowego połączenia się ucznia ze swym mistrzem. Prowadzi ono do całkowitego „zjednoczenia umysłów”. Przyjęte jest, że w tym stanie możliwy jest kontakt zainteresowanych osób z pominięciem środków werbalnych. Guru joga to jednak technika, w której dochodzi do zaktywizowania części osobowości adepta w obecności mistrza, przez udzielenie rytualnego błogosławieństwa<sup>27</sup>.

Tybetańska literatura obfituje w relacje o tym, że mistrz przekazuje nauki, wiedzę czy wskazówki swojemu uczniowi, również podczas snu. W biografii Milarepy<sup>28</sup> znajdują się przykłady na to, że był on zarówno odbiorcą, jak i nadawcą takich wiadomości. Równie częste były w jego przypadku kontakty z istotami nadrealnymi, takimi jak różne formy buddów czy bóstw medytacyjnych występujących w swoich dwoistych aspektach. Odnośnie do tematu telepatii najbardziej interesujący jest jednak kontakt zachodzący między ludźmi i tutaj należy dodać, że nie ograniczał się on jedynie do przekazywania nauk buddyjskich. W czasie takiego seansu dana osoba otrzymywała zaproszenie do tego, by udać się w jakieś miejsce w celu uzyskania postępu duchowego. Tak było na przykład w przypadku Tsong Khapy<sup>29</sup> – wybrał się on w podróż pod wpływem sennej wizji, w której kontaktował się z guru. Jeszcze bardziej charakterystycznym przykładem są podróże odbywające się w samej przestrzeni snów. Tam następował kontakt między śniącym a guru, który wchodził w przestrzeń snu swojego podopiecznego. Przykładem takiego spotkania może być rozmowa odbyta we śnie pomiędzy Khyungpo Naljorem a Nigumą<sup>30</sup>. Telepatycznie, podczas snu, wskazywana była również informacja na temat ukrycia term w tradycji starej szkoły buddyzmu tybetańskiego Nyingma<sup>31</sup>. Charakterystyczna dla wadźrajany instytucja tulku również często opierała się na telepatycznym przekazie zachodzącym podczas snu, tak jak w przypadku narodzin XIII Dalajlamy, który według tradycji przekazał informację o miejscu swojego pobytu we śnie jednej z osób poszukującej inkarnacji jego poprzednika<sup>32</sup>. Powyższe przykłady mają na celu jedynie zaznaczyć fakt powszechnego występowania różnych form komunikacji telepatycznej we śnie, opisaney w tradycji religijnej tybetańskiego buddyzmu. Bardzo zajmujący z punktu widzenia badań w tym zakresie wydaje się opis technik i sposobu

<sup>27</sup> Tradycja guru jogi w Tybecie jest kontynuacją hinduskich praktyk tantrycznych, które przeniknęły do głównego nurtu buddyzmu na terenie Indii w różnych postaciach wraz z rozwojem mahajany.

<sup>28</sup> *Tajemna wyprawa Milarepy*, przekł. Karma Mipham Zangpo, J. Sieradzan, Kraków 2125 w Roku Ziarnego Tygrysa.

<sup>29</sup> S. Young, *Dreaming in the Lotus*, Boston 1999, s. 107.

<sup>30</sup> A. Sumegi, *Dreamworlds of Shamanism and Tibetan Buddhism*, New York 2008, s. 80.

<sup>31</sup> Tulku Thondup Rinpoche, *Hidden Teaching of Tibet*, London 1986.

<sup>32</sup> G.H. Mullin, *Czternastu Dalajlamów*, przekł. O. Waśkiewicz, Warszawa 2008, s. 428.

ich nauki w Tybecie oraz rozumienia przez Tybetańczyków natury owego zjawiska. Wszystko to może na kilka sposobów być interesującym wstępem do podjęcia dalszych badań. Dla badaczy zachodniego ezoteryzmu tybetańskie osiągnięcia w dziedzinie kontaktów pozazmysłowych<sup>33</sup> pozwalają na prześledzenie ewentualnych wpływów i zapożyczeń z tej kultury. Tybetolodzy mogą natomiast rozwinąć inspirowane tymi praktykami własne badania, które wskażą na szerszy kontekst kulturowy zjawiska. Innym kierunkiem dalszych studiów są współczesne badania nad snem i zjawiskami paranormalnymi, w których niewątpliwie warto sięgnąć do opisów metod, jakie przed wiekami przynosiły rezultaty w Himalajach, a teraz szukają swojego potwierdzenia w eksperymentach przeprowadzanych w laboratoriach naukowych. Jak pisze na zakończenie swojej książki Alexandra David-Neel:

Uważam, że badania zjawisk psychicznych można prowadzić w tym samym duchu jak inne badania naukowe. Odkrycia, jakich można dokonać na tym polu, nie mają w sobie nic nadprzyrodzonego i nie usprawiedliwiają przesądów i błędnych poglądów, które rozpowszechniły się bezkrytycznie na ten temat.

Przeciwnie, badania takie wyświetliłyby proces powstawania tak zwanych cudów, a cud raz wyjaśniony przestaje być cudem<sup>34</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Chodkiewicz K., *Świadomość księżycowa*, Wisła 1938.
- David-Neel A., *Mistycy i cudotwórcy Tybetu*, przekł. M. Jarosławski, Warszawa 1991.
- Gomez T., Kerstin G., *Od intuicji do telepatii*, przekł. J. Krzyżanowski, Warszawa 2006.
- Grof S., *Poza mózg*, przekł. I. Szewczyk, Kraków 2010.
- Krippner S., *A Pilot Study in Dream Telepathy with the Grateful Dead*, <http://stanleykrippner.weebly.com/a-pilot-study-in-dream-telepathy-with-the-grateful-dead.html> [dostęp: wrzesień 2014].
- Kuhn T.S., *Struktura rewolucji naukowych*, przekł. H. Ostromięcka, Warszawa 2009.
- Loomis A., Harvey E., Hobart G., *Cerebral States During Sleep, As Studied by Humans Brain Potentials*, „Journal of Experimental Psychology” 1937, nr 2 (21).
- Mullin G.H., *Czternastu Dalajlamów*, przekł. O. Waśkiewicz, Warszawa 2008.
- Nagel T., *Co to wszystko znaczy?*, przekł. M. Szczubiałka, Warszawa 1998.
- Penrose R., *Cienie umysłu*, przekł. P. Amsterdamski, Poznań 2000.

<sup>33</sup> W tym miejscu należy jednak przypomnieć, że świadomość dla Tybetańczyków jest jednym ze zmysłów.

<sup>34</sup> A. David-Neel, *Mistycy i cudotwórcy Tybetu*, przekł. M. Jarosławski, Warszawa 1991, s. 340.

- Peters L., *Shamanism and Medicine in Developing Nepal*, „Contribution to the Nepalese Studies” 1999, vol. VI, nr 2.
- Rýzl M., *Telepatia i jasnowidzenie*, przekł. M. Gorlewska, Wrocław 1993.
- Searle J., *Umysł, mózg i nauka*, przekł. J. Bobryk, Warszawa 1995.
- Sheldrake R., *Nauka urojona – zakazany wykład*, przekł. z wł., [https://www.youtube.com/watch?v=I\\_V2n9VmB\\_g](https://www.youtube.com/watch?v=I_V2n9VmB_g) [dostęp: luty 2015].
- Sumegi A., *Dreamworlds of Shamanism and Tibetan Buddhism*, New York 2008.
- Świerżowska A., *Guru*, Kraków 2013.
- Tajemna wyprawa Milarepy*, przekł. Karma Mipham Zangpo, J. Sieradzan, Kraków 2125 w Roku Ziemnego Tygrysa.
- Tulku Thondup Rinpoche, *Hidden Teaching of Tibet*, London 1986.
- Van de Castle R., *Exogenous Dream Continuity. Exploring the Matrix of Entangled Dreams*, „International Journal of Dream Research” 2012, vol. 5, no. 1.
- Wilber K., *Spektrum świadomości*, przekł. J. Majewski, Warszawa 2009.
- Young S., *Dreaming in the Lotus*, Boston 1999.